Nr. 154 (515). Piątek, 8 Czerwca 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 1.50. Kwartalnie Mk. 4.50.
Za odnosz. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 50 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

Cena numeru pojedyńczego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca,

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Nowe zamachy na Grecyę.

(o) W sprawie protestu, jaki podniósł król Konstantyn grecki przeciwko oszczerstwom, rzucanym przez prasę angielską, a przedewszystkiem francuską, dziennik holenderski „Het Nieuws van den Dag" pisze m. i.: „Gdyby uwagi świata nie pochłaniały wydarzenia, tak dalece ważniejsze dla jego przyszłości, niż zajścia w małej Grecyi, wówczas ów stłumiony okrzyk protestu króla Konstantyna wywołałby niewątpliwie wielkie poruszenie w krajach neutralnych. Czyż bowiem jest coś ciekawszego, niż patrzeć na to, jak ten sam monarcha, którego niegdyś prasa angielska zaszczyciła tytułem „Konstantyna Wielkiego", gdy mianowicie walczył jeszcze przeciwko Turkom i Bułgarom, obecnie doznaje naigrawań i obrzucany jest błotem przez karykaturzystów i dziennikarzy paryskich za to, że nie chciał wraz ze swym narodem prowadzić wojny za ententę?" Ów dziennik holenderski pisze następnie:

„W prasie angielskiej i francuskiej można czytać wiele o tem, że głód, jaki zmuszona jest cierpieć obecnie Grecya, jest następstwem wojny podwodnej. Pomimo to jest ustalonym faktem, iż głód zapanował tam dzięki koalicyi już wówczas, zanim jeszcze choć trochę obostrzoną została wojna podwodna... Jak już powiedziano, uważać to należy za domniemaną przyczynę kampanii prasowej. Może jednak istnieć również inna przyczyna. Armia grecka znajduje się na południe od kanału Korynckiego, a tem samem w Tessalii król nie posiada zbyt wielkiej potęgi. Entencie może udać się z łatwością, zboże dojrzewające w Tessalii zamiast dla ludności greckiej zużytkować dla wojsk Sarraila. A osiągnąć to można bez tak jawnego gwałtu, jaki stanowiłoby wygnanie króla. Może w Anglii rozumieją lepiej, niż we Francyi, że wskutek podobnego gwałtu powaga ententy w świecie neutralnym, która, jakkolwiek jest nikłą, nieznaczną, wszelako istnieje jeszcze, — ucierpiałaby bardzo, oraz że cel ten osiągnąć można również przy pomocy zarządzeń ostrożniejszych. Albowiem jest rzeczą uderzającą, że prasa angielska czyni nie tak gwałtowne napaści na osobę monarchy greckiego, jak francuska".

Dla wzrastającego niezadowolenia wśród neutralnych względem ententy znamiennem jest, iż powyższe wywody spotykamy w dzienniku neutralnym, bynajmniej nie sprzyjającym Niemcom. Zgodnie z tem Grecya daje wyraz obawie swej wobec grożącego jej niebezpieczeństwa w odezwie „Do narodów neutralnych", wystosowanej ze Szwajcaryi przez grupę patryotów greckich. W odezwie tej powiedziano:

„Grecya, kolebka cywilizacyi, doszła do punktu, w którym będzie musiała uledz pod naciskiem okoliczności. Los jej jest bezprzykładnym w dziejach świata! Ententa nie chce wybaczyć jej przestępstwa obstawania przy neutralności i planuje przeciwko niej występny zamach. Wprowadziła już w czyn wszelkie środki niedozwolone, ażeby porwać ją za sobą w wir wojny. Lecz przez ucisk jej doprowadzony do stanu rozpaczliwego naród grecki, który widzi, jak umierają śmiercią głodową dzieci jego, kobiety i starcy, pozostaje pomimo tych wszystkich okropnych nieszczęść, jakie sprowadziła nań blokada, wytrwałym, dumnym i zazdrosnym o swą niezależność, wiernym swym wodzom i swym interesom narodowym, nie chcąc poświęcić się dla sprawy, która nie jest jego sprawą. Jednakże ententa nie składa broni i ani nie decyduje się na porzucenie swej metody gwałtu ani na pochylenie czoła wobec lojalnego i bohaterskiego postępowania tego narodu męczenników. Ponieważ armia grecka została już wygnana do Peloponnezu i nie może szkodzić nadal, armie ententy, gwałcą pas neutralny, obróciwszy się przeciw Tessalii, paląc na swej drodze kościoły, klasztory i rozstrzeliwując tych, którzy nie chcą dać się ujarzmić. Dowiadujemy się właśnie zarówno na podstawie pogłosek i mglistych napomnień, jak i na mocy informacyi, pochodzących z autentycznego źródła, iż ententa przygotowuje na czas najbliższy bezczelną napaść na rozbrojoną Grecyę i chce narzucić jej dyktatora, który ma przeciw jej woli nakłonić ją do wojny, sprzeciwiającej się interesom narodowym. Dni wolnej i niepodległej Grecyi są już policzone. Odwołujemy się do świata neutralnego i błagamy go o pomoc dla uciśnionego narodu greckiego. Naród, który chcą zdławić, domaga się od ogółu jedynie, by dano mu możność swobodnego wyjawienia nieskrępowanej woli wobec sędziów neutralnych i wykrycia tą drogą intryg, przy pomocy których usiłuje osłonić samowolę swego postępowania. Czyż jest rzeczą możliwą, by odmówiono jej tego moralnego poparcia i pozwolono na popełnianie podobnych zbrodni? A naród szwajcarski, który każdą sprawę humanitarną za swą uważa, czyż może pozostać obojętnym, patrząc na tak okrutne sprzysiężenie przeciwko małemu, zaprzyjaźnionemu narodowi bratniemu?".

Nietylko dla narodu szwajcarskiego, do którego z szczególności apeluje odezwa powyższa, lecz dla wszystkich państw neutralnych byłby już czas najwyższy położyć łącznie tamę oburzającym gwałtom i przy pomocy środków, jakie wskazuje godność zainteresowanych narodów oraz powaga państw, pokazać wreszcie wyraźnie to, co w krajach neutralnych uznano już oddawna, że frazesy o walce za wolność ludów i niezależność drobnych państw są wstrętną obłudą. W jedności nawet drobne państwa są potęgą, która oprzeć się potrafi wyniosłej zarozumiałości czwórporozumienia.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 6 czerwca. — Główna kwatera donosi 5 czerwca:

Front macedoński: Na całym froncie — słaby ogień artyleryjski.

Po obu stronach Wardaru i na równinie Seresu na przedpolach toczą się utarczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi i posterunkami.

W okolicy Sarichabanu samolot nieprzyjacielski rzucił bomby płonące na pola.

Front rumuński: Na zachód od Mahmudie i pod Tulceą — wymiana ognia pomiędzy posterunkami.

Pod Issaceą — odosobnione strzały działowe.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 5 czerwca. — Wielki sztab generalny donosi 4 czerwca:

Front zachodni: W kierunku Kowla wywiadowcy nasi pod rozkazami porucznika kozaków, Rykowskiego, przedarłszy się przez cztery linie drutu kolczastego, rozproszyli pod Nowym Nosowem niemiecki posterunek polowy.

W Karpatach w okolicy Puewi nasze oddziały wywiadowcze pod wodzą porucznika Odincowa wtargnęły pomimo ognia nieprzyjacielskich karabinów maszynowych i piechoty do zasieków drucianych, wyparły z rowów nieprzyjaciela i zdobyły karabiny maszynowe. Podczas tego dzielnego ataku poległ porucznik Odincow.

Front rumuński i kaukaski: Sytuacya — bez zmiany.

Lotnictwo: Artylerya nasza zestrzeliła w okolicy jeziora Nobel samolot niemiecki. Latawiec spadł na stanowiska nieprzyjacielskie.

Komunikat francuski.

Paryż, 6 czerwca.—Urzędowo donoszą 5 czerwca:

Lotnictwo: Jako odwet za ostrzeliwanie przez Niemców w dniach 29-ym i 30 maja miasta Bar le Duc, 7 aeroplanów francuskich w nocy z 3-go na 4-ty czerwca przedsięwzięło lot ponad miastem Trier, na które rzucono z samolotów około 1,000 kilogramów materyałów wybuchowych.

Tejże nocy obrzucono również bombami niemieckie place lotnicze Morchange, Hahsheim, Frascati i Simmons. 185.000 kgr. bomb rzucono na baraki, wyrządzając dotkliwe straty.

Pozatem eskadry nasze lotnicze ostrzeliwały dworzec kolejowy w Lumes (w Ardenach), składy amunicyjne w Armeriville (na północ od Reims), oraz dworce kolejowe i składy w okolicy Laon.

Z pośród operacyi lotniczych wykonanych w nocy z dnia 4-go na 5-ty czerwca godzi się nadmienić o ostrzeliwaniu lotniska w Kolmarze, dworca kolejowego w Thionville i dworca w Dums (nad Mozą).

Komunikat belgijski.

Le Havre, 6 czerwca. — Główna kwatera donosi 5 czerwca:

Przed Ramscapelle, Dixmuiden i Hetsas — lekka akcya artyleryjska. W ciągu dnia artylerya belgijska zwracała wielokrotnie ogień niszczący na baterye i urządzenia nieprzyjacielskie w okolicy Bixschoote i Steenstraete.

Pod Pervyse i na północ od Dixmuiden baterye niemieckie ujawniły znaczną energię. Wielokrotnie stanowiły one cel ognia wzajemnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 7 czerwca:

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk Ks. Ruprechta Bawarskiego.

Pomiędzy Y p r e s i A r m e n t i e r e s wre od wczoraj walka artyleryjska z niemalejącą siłą.

Dzisiaj rano po bezskutecznych wybuchach i nader silnym ogniu huraganowym łącznie z atakami piechoty angielskiej wywiązała się całkowicie bitwa we Flandryi.

Akcya ogniowa niezwykłej gwałtowności trwa również od kanału L a B a s s e e aż do południowego brzegu S c a r p e.

Pod H u l l u c h, L o o s, L i r i n i R o e u x rozchwiały się dzisiaj przed świtem silne angielskie ataki częściowe.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Wkrótce potem, gdy strzelcy nadreńscy w pobliżu drogi P i n o n — J o n y w zaciętej walce zbliska zabrali pewną liczbę jeńców z rowów francuskich, a przeciwnik skierował tam swą uwagę, wczesnym rankiem na południe od P a r g n y — F i l a i n części pułków meinningeńskich, hanowerskich, szlezwig - holsztyńskich i brandenburskich weszły w posiadanie stanowisk nieprzyjacielskich w pobliżu C h e m i n d e s D a m e s na szerokości prawie 2 klm. Poparte energicznie przez artyleryę, miotacze min i samoloty, w towarzystwie pionierów i oddziałów batalionu bojowego Nr. 7, który odznaczył się szczególnie w walkach z tygodni ostatnich, kompanie zdobyły wyznaczone cele ataku pomimo zaciętego oporu przeciwnika.

Po gwałtownej fali ogniowej na zdobytą linię kierowano aż w późną noc silne kontrataki nieprzyjacielskie. Wszystkie one zostały odparte.

Do niewoli uprowadzono 14 oficerów, 543 żołnierzy; jako zdobycz zabrano 1 działo rewolwerowe, 15 karabinów maszynowych i wiele miotaczy granatów.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Wczoraj zestrzelono w walce powietrznej 8 samolotów angielskich, a 1 został strącony przez porucznika Vossa, który odniósł tem samem 34 z kolei zwycięstwo w powietrzu.

Na WSCHODNIM TERENIE WALK
i na FRONCIE MACEDOŃSKIM

nie toczą się żadne szczególne działania bojowe.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 7-go czerwca:

I. Na północnym obszarze blokowanym łodzie podwodne zatopiły m. i.: parowiec angielski „Dromore", 268 ton, i żaglowiec angielski, obydwa z balastem, następnie niewiadomej nazwy parowiec o pojemności 5000 ton, z eskorty, niewiadomy parowiec uzbrojony o pojemności 1200 ton i niewiadomą barkę o pojemności 2000 ton. Co do dalszej liczby zatopionych okrętów, rodzaj ich i wielkość są niewiadome, ponieważ zatopiono je w nocy.

II. Na morzu Śródziemnem zatopiono ponownie pewną liczbę parowców i żaglowców na ogólną sumę 34900 ton. Wśród nich znajdowało się wiele parowców uzbrojonych różnej wielkości, których nazw nie zdołano ustalić ze względu na eskortę kontrtorpedowców.

Prócz tego zatopiono uzbrojony parowiec angielski „Egyptian Prince", 3117 ton, z bawełną z Aleksandryi dla Manchesteru, uzbrojony parowiec angielski „Holmesbank", 3051 ton, z węglem z Malty dla Port Saidu oraz uzbrojony parowiec włoski „Rio Amazonas", 2970 ton, z ryżem z Port Saidu dla Włoch.

Wśród ładunków zatopionych żaglowców znajdowało się między innemi 2500 ton nafty z Ameryki, przeznaczonej dla Gibraltaru i Algieru.

Szef Sztabu Admiralicyi Marynarki.

Powrót z Chin niemieckich urzędników konsularnych.

Chrystyania, 7 czerwca (T. wł.). — Wczorajszej nocy przybyło tutaj 46 urzędników niemieckich konsulatów w Chinach, którzy po południu mieli udać się w dalszą podróż do Niemiec.

Powstanie w Chinach.

Pekin, 7 czerwca (T. wł.). — Doniesienie Agencyi Havasa: Większość gubernatorów wojennych środkowych i południowych prowincyi chińskich ogłosili niepodległość tych prowincyj. Tu i owdzie dają się spostrzedz ruchy wojsk powstańczych, dotychczas jednakże nic nie wiadomo o zamiarach powstańców wyprawienia wojsk przeciwko Pekinowi. Wciąż jeszcze można mieć nadzieję, że uda się uniknąć wojny domowej.

Przyjęcie dymisyi Sazonowa.

Petersburg, 7 czerwca (T. wł.). — Dymisya posła rosyjskiego w Londynie, Sazonowa, została przyjęta.

Wybuch w porcie petersburskim.

Kolonia, 7 czerwca. (T. wł.). — „Kölnische Ztg.“ donosi z Kopenhagi: Pierwszem zadaniem ministra Thomasa w jego podróży do Rosyi było stwierdzenie faktu, czy istnieją zapasy amunicyi i broni. Z jego również inicyatywy w ciągu ostatniego tygodnia przybyły do Petersburga wielkie transporty. Z przyczyn dotąd niezbadanych nastąpił w porcie olbrzymi wybuch, którego ofiarą padła większa część amunicyi. Pożar i wybuch wznieciły straszną panikę wśród podnieconej ludności stolicy.

Pertraktacye w sprawie konferencyi w Londynie.

Rotterdam, 7 czerwca (T. wł.). — „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Henderson Thomas i Vandervelde pertraktują z przywódcami socyalistów rosyjskich, ażeby dopiąć tego, by wstępna konferencya socyalistów koalicyi odbyła się w Londynie.

Usunięcie Rosyan z frontu francuskiego.

Kopenhaga, 7 czerwca (T. wł.). — Dzienniki petersburskie donoszą, iż francuskie dowództwo wojskowe uznały konieczność usunięcia z frontu wojsk rosyjskich, walczących na zachodzie, ponieważ dyscyplina wśród nich rozluźnia się coraz bardziej. Rosyanie czynili nawet próby zbratania się z wojskami niemieckiemi.

Socyaliści rosyjscy a koalicya.

Rotterdam, 7 czerwca (T. wł.). — Pod datą 31 maja „Times“ donosi z Petersburga: Prasa socyalistyczna, a wśród niej organ rady robotników i żołnierzy obstaje przy tem, iż rządy koalicyi winny uprzednio przyjąć formułę „bez zaborów i odszkodowań“, zanim żołnierze rosyjscy podejmą ofenzywę.

„Dieło naroda“ pisze: Równałoby się to oddaniu na pastwę koalicyi rewolucyjnej polityki zagranicznej, gdybyśmy mieli przejść do ofenzywy, nie otrzymawszy od niej pewnych gwarancyj co do przyjęcia zasady podstawowej pokoju bez zaborów.

„Nowaja Żiźń“ pisze w tym samym sensie.

Hiszpania a Niemcy.

Frankfurt n. M., 6 czerwca (T. wł.). — Z Madrytu donoszą do „Frankfurter Ztg.“: Odpowiedź niemiecka na oskarżenie hiszpańskie z powodu parowca „Patricio“ wogóle zadowolniła rząd hiszpański.

Protest przeciwko korsarstwu angielsk'emu.

Madryt, 7 czerwca (T. wł.). — „Epoca“ opublikowała depeszę z Barcelony, która głosi, iż kapitan hiszpańskiego parowca transatlantyckiego „Ciudad de Kadis“ doręczył tamtejszym władzom energiczny protest przeciwko postępowaniu pewnego torpedowca angielskiego, który zatrzymał wymieniony parowiec w pobliżu wybrzeża hiszpańskiego, a po zbadaniu papierów zmusił go do zawinięcia do Gibraltaru.

Zajście w Gibraltarze.

Genewa, 6 czerwca (T. wł.). — Według depeszy z Madrytu, zajście angielsko - hiszpańskie z powodu ostrzeliwania Algeciras należy przypisać pomyłce admiralicyi brytańskiej. Oczekują tu zmian personalnych w komendzie Gibraltaru.

Zatopienie parowca hiszpańskiego.

Madryt, 7 czerwca (T. wł.). — Według doniesień oficyalnych, 4 b. m. łódź podwodna zatopiła parowiec hiszpański „Eriago“, 3500 ton z Bilbao, wiozący barwniki i węgiel z Glazgowa do Bilbao. Załogę uratowano. Parowiec jechał wraz z dziesięcioma innymi parowcami różnych państw pod osłoną kontrtorpedowców angielskich i francuskich.

Japonia gromadzi złoto.

Berlin, 7 czerwca. (T. wł.). — W sprawie doniesienia „Financiel News“, które głosi, iż amerykańskie ministeryum skarbu informowało się w nowojorskich agencyach banków japońskich, dlaczego rząd japoński ściąga tak niezwykle wiele złota, „Tägliche Rundschau“ komunikuje: Japończycy oświadczyli, iż rząd ich potrzebuje wiele złota na dostawy bawełny z Indyi.

W ciągu najbliższych trzech miesięcy Japonia przywiezie znowu z zagranicy zapewne około 30 milionów dolarów w złocie.

Drożyzna w Norwegii.

Kopenhaga, 6 czerwca (T. wł.). — „Nationaltidende“ donosi z Christyanii: Dzisiaj, we środę, na znak manifestacyi z powodu panującej drożyzny, zamknięto wszystkie sklepy. Z powodu zabronienia wyszynku w ciągu trzech dni, restauratorzy postanowili w ciągu trzech dni zamykać restauracye. Zakłady gazowe zamknięte zupełnie, a stacya elektryczna częściowo. Robotnicy remontowi dokonują tylko koniecznych prac. Dzisiaj zamknięto również szkoły.

Sprawa budowy okrętów drewnianych.

Rotterdam, 7 czerwca (T. wł.). — „Times“ donosi z Nowego Yorku, iż pomiędzy zwolennikami okrętów drewnianych, oraz stalowych zapanował znowu pokój. Wykonane zostaną niektóre tylko zamówienia na okręty drewniane, przeważnie jednak zatrudnione będą doki do budowy okrętów stalowych.

Sprawozdanie admiralicyi angielskiej.

Londyn, 6 czerwca. — Admiralicya donosi 5 czerwca:

Vice-admirał Doveru komunikuje: Dzisiaj wczesnym rankiem ostrzeliwaliśmy z dobrym skutkiem z ciężkich dział podstawę operacyjną floty, oraz zakłady Ostendy. Baterye nadbrzeżne odpowiadały ogniem. Nasze siły zbrojne, które prowadziły bombardowanie, nie poniosły żadnych szkód.

Komendant Tyrwhitt donosi, iż lekki krążownik i kontrtorpedowiec, znajdujące się pod jego komendą, dojrzały dzisiaj rano sześć kontrtorpedowców niemieckich i wciągnęły je w bitwę ruchliwą, przyczem wymieniano ogień działowy na daleką odległość. Kontrtorpedowiec niemiecki „S. 20“ został zatopiony, inny odniósł ciężkie uszkodzenia. Zabraliśmy sześciu rozbitków z torpedowca „S. 20“. Nie ponieśliśmy strat żadnych.

Czarny punkt.

Prasa w Szwajcaryi romańskiej może pisać o wielu rzeczach szczerzej, niż prasa francuska. Przywiązaną do sprawy ententy jest również silnie, jak państwowa prasa francuska, ale nie będąc poddana ostrej cenzurze republiki francuskiej, która, jak wiemy, nader energicznie strzegła i strzeże powagi rosyjskiego alianta—pisze o Rosyi o wiele swobodniej. Jest to zatem głos istotnej opinii Francyi, nieskrępowanej cenzurą wojenną. Jako taki ma wielką wagę. W nr. 124 „Journal de Geneve“ z dnia 6 maja 1917 r. znajdujemy artykuł wstępny p. t. „Czarny punkt“, dający nam wierny obraz chaosu i anarchii, jaki przedstawia armia rosyjska.

Zaraz w pierwszych słowach autor, podpisany inicyałami F. F., zaznacza, że „front rosyjski jest obecnie jedynym cieniem na horyzoncie sprzymierzonych“. Opinia autora jest nader ujemną o zdolności bojowej republikańskiej armii rosyjskiej:

„Sądząc z wieści prasowych i opierając się na dziejach wojskowych, skłonnym się jest do mniemania, że, w momencie bieżącym, armia rosyjska nie jest w stanie prowadzić operacyj strategicznych w wielkich rozmiarach“.

Przyczynę autor widzi słusznie w zastosowaniu systemu wyborczego w wojsku republiki rosyjskiej:

„Jeżeli prawdą jest, że tworzą się komitety żołnierzy, których zadaniem jest kontrola szefów i kierowanie służbą wojenną, jeżeli prawdą jest, że zwalczać trzeba w armii ten stary błąd, odradzający się zawsze w epokach rewolucyi demokratycznej, który powierza podwładnym mianowanie oficerów, można być pewnym, że armia rosyjska doznała poważnego rozluźnienia i w rezultacie mało jest zdolną do działań, nawet niezbyt śmiałych“.

Nie jest rzeczą nową, według autora, taka tendencya wojsk do kierowania swymi oficerami i do mianowania ich. Skutki takich eksperymentów są niezmiennie jednakie: klęska.

„Jakże miałoby być inaczej?“, pyta autor. „Armia nie jest „Landsgemeide“, jest ona organem wykonawczym, winna być nieustannie gotową do akcyi. Tymczasem komitety zbiorowe są zazwyczaj nazbyt gadatliwe, zwłaszcza jeżeli przewodniczący nie posiada autorytetu, który zapobiega gadulstwu i przecina niepotrzebne dyskusye; zazwyczaj komitety deliberują, gdy Katylina jest już przed wrotami; gawędy zajmują czas drogi, w którym akcya już winna się rozpocząć.

Opinia autora o armii, opartej na wyborczym systemie, jest nawskroś ujemna:

„Nic nie jest wartą armia (c'est une armée de bibus), w której dyscyplina nie spoczywa na bezwzględnem posłuszeństwie podwładnych, gdzie przełożony musi się liczyć z tem, jak będą przyjęte jego rozporządzenia przez podwładnych, od których zależy. Armia taka jest pałacem z kart: rozpada się przy pierwszem niepowodzeniu. Żołnierze, będąc tylko ludźmi, dążą sami do obalenia bóstwa swego z dnia wczorajszego i składają nań swe winy wraz z całkowitą odpowiedzialnością. Armia, w której niema dyscypliny, stanowi istny bagaż na wojnie (est une armée de pacotille). Ci, którzy nie chcą poddaństwa, nazwą rząd taki nierozumnym, ale jest on niewątpliwie radykalnym i właściwym ludom, które są zmęczone pokojem“.

O znaczeniu tego rozluźnienia dyscypliny w armii rosyjskiej dla Niemiec i o bezpośrednich skutkach jego wojennych — pisze dziennikarz szwajcarski w ten sposób:

„Armia rosyjska teraźniejsza warta jest tyle, jak każda inna zreszta, ile warta jest jej dyscyplina. Jeżeli stała się parlamentem, którego część w dobudu udiela z frontu dla załatwienia na tyłach swych osobistych interesów, Austro-Niemcy mogą bez wielkiej troski pozostwić na froncie tylko zasłonę z wojska, odpowiednią do sprawności tego, co pozostało tam z armii rsyjskiej. Żołnierz niemiecki znajdzie zajęcie pożyteczniejsze na Zachodzie“.

Jak widzimy, sprzymierzeńcy zachodni już ochłonęli z pierwszych zachwytów i mają sąd dość trzeźwy o wartości eksperymentu rządzenia przez rozpętanego tytana — lud rosyjski!

WARSZAWA.

Kalendarzyk.

Dziś: Medarda B.
Jutro: Felicyana.

Wschód słońca o godz. 4 m. 41.
Zachód o godz. 9 m. 17.

Rocznice.

Dnia 8 r. 1339. Umarła Anna (Aldona) córka Gedymina, 1-sza żona Kazimierza Wielkiego.
„ 1794. Niepomyślna bitwa pod Chełmem.
„ 1862. A. Wielopolski mianowany został naczelnikiem rządu cywilnego w Królestwie Polskiem.
„ 1863. Aleksander Waszkowski, członek organizacyi powstańczej, rozpoczął śmiały zabór kilku milionów ze skarbca Komisyi skarbu.

Kronika warszawska.

Uroczystość Bożego Ciała

w roku bieżącym wypadła szczególnie świetnie. Przedewszystkiem dopisała pogoda, co ściągnęło na miejsce procesyi z katedry św. Jana olbrzymie tłumy pobożnych, które zajęły chodniki i wyloty ulic sąsiednich, oraz balkony i okna. Niezwykle liczny też był udział duchowieństwa i korporacyj z własnemi sztandarami. W żarzących się promieniach słońca pięknie połyskiwały bagnety żołnierzy 3-go pułku legionów, oraz świetnie migotały chorągiewki na lancach szwadronu ułanów i czerwone rabaty.

Po ukończeniu procesyi wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu podążyła defilada ułanów i piechoty w takt muzyki dwóch orkiestr. Defiladzie towarzyszyły tłumy publiczności.

Uroczystość pozostawiła wrażenie niezatarte.

Z Tow. Kred. m. Warszawy.

(o) Do władz Tow. kred. m. Warszawy wpłynął wniosek grupy stowarzyszonych w sprawie udzielenia pożyczki dodatkowej w wysokości 10% pożyczki pierwotnej. Pożyczki takie uchwalono w r. 1914, lecz na 4357 stowarzyszonych otrzymało ją zaledwie 785 na sumę 4,028,900 rb. Obecnie grupa owa żąda, aby „pożyczki wojennej“ udzielono wszystkim bez wyjątku stowarzyszonym, nawet bez ustąpienia tak zwanego „miejsca“ przez dalszych wierzycieli. Grupa ta idzie jeszcze dalej, żąda bowiem, aby pożyczek udzielano nawet wówczas gdy żąda jej opiekun nieletnich lub ubezwłasnowolnionych bez odpowiedniej uchwały rady familijnej, wspólnik bez udziału innych wspólników, wreszcie każdy właściciel hipoteczny bez udziału właścicieli — czyli że grupa owa żąda udzielania pożyczek nawet cilipodatków, ale komorne ściągali, którzy w wielu wypadkach są właścicielami jedynie nominalnymi, dom zaś należy naprawdę do wierzycieli hipotecznych. Jak już donosiliśmy w środę druga grupa stowarzyszonych występuje właśnie przeciw wzbogaceniu spekulantów i handlarzy domami.

Konserwatoryum muzyczne.

(o) Popis publiczny, zamykający rok szkolny w warszawskiem konserwatoryum muzycznem odbędzie się w dniu 17 b. m. Wystąpi na nim kilku bardzo zdolnych uczniów i uczenic. Pod względem finansowym rok bieżący jest dla tego zakładu bardzo niepomyślny. Uczęszcza do niego zaledwie 250 uczniów i uczenic, gdy przed wojną bywało ich po 600. Brakło zupełnie uczniów, którzy dawniej przyjeżdżali nawet z głębi Rosyi, zmniejszyła się ich liczba z prowincyi a nawet z Warszawy, tym ostatnim brak bowiem funduszu na opłacenie wpisowego. Magistrat przyrzekł subwencyę w kwocie 15000 rb. rocznie, wypłacił przecież dotychczas zaledwie 7,500 rb. Ponieważ wielu uczniów zalega w opłacie wpisowego, powstał niedobór kasowy. Konserwatoryum nie będzie mogło wypłacić swoim profesorom pensyi za miesiące letnie, o ile kuratoryum, ustanowione przez zarząd miasta, z ks. Lubomirskim na czele nie wyjedna od magistratu wypłacenia drugiej połowy przyrzeczonej subwencyi przed upływem roku szkolnego.

Brak golarzy.

(o) Właściciele razur w Warszawie narzekają na brak pomocników. Jeden z tych właścicieli, będący zarazem felczerem, zwracał się o pracownika do 3 instytucyj: zgromadzenia felczerów, cechu fryzyerów i cechu golarzy, i nie mógł wystarać się o subjekta. Za przyczynę podają między innemi to, że obecnie w razurach nie mają uczni - terminatorów, wskutek czego mało osób wyzwala się na czeladników.

„Słodkie“ artykuły.

(o) Ponieważ w ostatnich czasach daje znów się zauważyć znaczne powiększenie sprzedaży ulicznej różnego rodzaju cukierków, biszkoptów, ciastek i t. p. artykułów, wyrabianych przeważnie w brudnych pokątnych fabryczkach z lichego, a częstokroć szkodliwego materyału, naczelnik m. m. polecił pp. komisarzom zwracać baczniejszą uwagę, jak na samą sprzedaż uliczną, tak również na samą fabrykacyę tych artykułów. W razie uchybień przepisom o handlu ulicznym, towar handlującym będzie odbierany. Odebrane artykuły spożywcze, podlegające szybkiemu zepsuciu się i nie nadające się do spożycia, będą niszczone natychmiast, nadające się zaś do spożycia, będą odsyłane do instytucyi dobroczynnych. Wspomniane wyżej fabryczki poddane będą ścisłej kontroli komisyi sanitarnej i obowiązane będą wykonać zlecenia tychże komisyi z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie właściciele ich będą pociągani do kary przymusowej w wysokości do 100 mk. na drodze administracyjnej.

Żebraczki z dziećmi.

(o) W ulicy Traugutta (dawniej hr. Berga), codziennie dwie stare żebraczki, każda dzierżąc dziecko małe, zajmują placówki, jedna przy bramie pałacu hr. Krasińskich, druga nieco dalej w pobliżu ulicy Mazowieckiej. Co chwila dzieci przeraźliwie krzyczą. Snadź żebraczki szczypią je, zmuszając tym sposobem do płaczu i krzyku gwoli wzruszania dobrych serc przechodniów. Niedawno było ogłoszone rozporządzenie p. naczelnika milicyi miejskiej, aby milicyanci zwracali uwagę na kobiety - żebraczki noszące dzieci najczęściej nie własne, lecz wypożyczane, a może i porywane.

Nasze pralnie.

(o) Tłomacząc się drożyzną mydła, praczki warszawskie podniosły ceny do tego stopnia, że człowiek niezamożny stara się jaknajrzadziej dawać bieliznę do prania. Za wypranie koszuli męskiej biorą 1.10 fen., za kołnierzyk 25 fen., za mankiety 30 fen. Co najgorsza, praczki, zamiast drogiego istotnie mydła, używają zawiele chlorku w dodatku tak nieumiejętnie, że bielizna po trzecim praniu jest zazwyczaj już nie do użycia. A przecież jest to świadome niszczenie cudzej własności. Dotychczas nikt jeszcze nie wystąpił przeciw pralni z akcyą sądową za zniszczenie bielizny chlorkiem, ale ktoś raz przecież to uczyni a praczka, skazana na wynagrodzenie straty, będzie unikała świadomego niszczenia cudzej własności.

„Pasek“ manufakturowy.

(o) Ceny cukru, herbaty, kawy i mąki doszły do takiej wysokości że dalej już śrubować ich nie można, bez obawy, że „pasek“ się urwie i towar pozostanie na składzie niesprzedany. To też w ostatnim tygodniu ci którzy na kupnie i ukrywaniu artykułów spożywczych dorobili się znacznych majątków, nie chcąc próżnować, zaczęli skupować wyroby manufakturowe i ukrywać je w składach tajnych. Równocześnie rozpuszczają pogłoski, że wyroby manufakturowe będą wkrótce zarekwirowane. Skutkiem tego ceny tych towarów idą szybko w górę. Drożeje więc także odzież. W kołach spekulantów opowiadają, jak partya manufaktury w ciągu jednego dnia przeszła w piąte ręce, a wszyscy pośrednicy zarobili przy sprzedaży po kilka procent, chociaż ani sprzedawca ani nabywca towaru wcale nie oglądali. Jeżeli tak dalej pójdzie, ubranie tańsze, które niegdyś kosztowało 30 rb., dojdzie do ceny 200 marek. Czyż nie ma sposobu położenia tamy temu rozbojowi na gładkiej drodze?

Rabinat o morderstwie.

(o) Wczorajsze gazety żydowskie wydrukowały następującą odezwę komitetu rabinów: „Do naszych braci, synów Izraela! Słyszeliście zapewne o przeraźliwem morderstwie, jakie zaszło w mieście Warszawie, że zamordowany został żyd, nazwiskiem Szmul Gruszka, który mieszkał na ul. Ceglanej 1? i w miesiącu maju, dnia 21-go znaleziony został jako pokrajany na kawały w dwóch workach i dotąd jeszcze się nie dowiedziano, kim są mordercy, którzy to uczynili,—przeto uważamy za święty obowiązek, według prawa naszego zakonu świętego, ostrzedz każdego, co wie coś o tem morderstwie, żeby wypełnił przykazanie „i wyprzątniesz zło z pośród siebie“ i dał znać władzom o tem, ażeby można było znaleźć mordercę i należycie ukarać“.

„Chajrem“ na spekulantów.

(o) W siedlcach, dn. 24 maja — podług gaz. żyd. — w wielkiej bóżnicy zebrał się tłum żydów z rabinem na czele. Rabin wygłosił mowę gorącą, przeciw spekulacyi środkami żywnościowymi, która wzrasta w mieście z dniem każdym, i ogłosił „chajrem“ (klątwę) na tych, którzy będą wywozili z miasta ziemniaki, chleb, masło, mleko i inne produkty spożywcze. Klątwa pada zarówno na spekulantów, jak i na tych, co u nich kupują, i wyraźnie dodano, że zasługą jest oddanie spekulantów policyi. Na zakończenie trąbiono na rogu.

Pomimo zakazu, znalazły się 2 osoby, które wyniosły z miasta masło. Ubiegłej więc soboty rabin rzucił „chajrem“ na te osoby, który jest surowo przestrzegany, nikt nie utrzymuje z niemi stosunków.

ŁÓDŹ.

Boże Ciało.

Święto Bożego Ciała jest uroczystością religijną w Kościele rzymsko-katolickim, ustanowioną dla utwierdzenia w sercach wyznawców wiary w obecność w Przenajświętszym Sakramencie Chrystusa Pana, który przy ostatniej wieczerzy, łamiąc chleb i podając go uczniom swoim, wyrzekł: „bierzcie i jedzcie. Jest to Ciało moje". — stąd też nazwa uroczystości „Boże Ciało".

Ustanowienie jej nie sięga pierwszych czasów chrześcijaństwa, ale datuje się dopiero od XII wieku, gdy nauka, przeciwna temu Sakramentowi, której pierwszym krzewicielem był w w. XI scholastyk Berengaryusz z Tours, znajdowała coraz to więcej zwolenników i narażała go nieraz na zniewagi. Najpierw tę uroczystość zaprowadził w swoim kościele Robert Toret, biskup leodycejski (r. 1226), a wkrótce po tem, za upoważnieniem legata apostolskiego, kardynała Hugona, zaczęto ją obchodzić w całej Belgii. Dnia 8 września 1265 r. papież Urban IV bullą swą „Transiturus de hoc mundo", ustanowił dla całego Kościoła katolickiego uroczystość Bożego Ciała, zwaną w Rzymie „Solemnitas Corpore Christi", a we Francyi Tête Dieu, i wyznaczył na obchód jej pierwszy czwartek po oktawie Zesłania Ducha św. Urban wszakże zmarł przed ogłoszeniem tej bulli, bo mu w tem przeszkodziły zamieszki Gwelfów i Gibellinów i dopiero w lat 40 po jego śmierci, Klemens V, na soborze powszechnym wiennenskim, w obecności królów francuskiego, angielskiego i aragońskiego w r. 1311 bullę Urbana IV potwierdził i obowiązek tego święta do wszystkich kościołów rozciągnął. Papież zaś Jan XXII w r. 1316 do tej uroczystości przydał Oktawę, przez którą procesye z Najświętszym Sakramentem odbywać kazał. Taka jest historya ustanowienia święta Bożego Ciała.

Do Polski uroczystość tę wprowadzono w roku 1559 po synodzie prowincyonalnym piotrkowskim, za Mikołaja Dzierzgowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego odprawionym, gdzie też przepisano i w Krakowie wydrukować kazano Processyonał z oznaczeniem hymnów i wszystkich obrzędów. Officyum kościelne na ten obchód składa się z pięknych hymnów św. Tomasza z Akwinu, opiewających naukę wiary o tajemnicy Najświętszego Sakramentu i zawarte w niej cuda miłości, a ułożonych z psalmów i ze słów św. Pawła w liście I do Koryntyan o ustanowieniu przez Chrystusa Sakramentu Eucharystyi.

Jest to uroczystość kościelna najświetniejsza, a dla serc, żywą prostą wiarą przejętych — najbardziej wzruszająca. Ta cześć, oddawana Bogu pod otwartem niebem, ta procesya z gorejącem światłem, z chorągwiami, sztandarami, feretronami, z pochodem cechów, korporacyj, bractw; te pieśni wzniosłe naraz z tysięcy piersi pod niebiosa bijące przy odgłosie dzwonów, kotłów, muzyki; ten rój dziewcząt w bieli sypiących kwiaty przed Zbawicielem, którego w jaśniejącej od złota monstrancyi, utajonego w Najśw. Sakramencie niesie celebrant w otoczeniu kleru i dostojników; te Ewangelie, śpiewane przy ołtarzach, przystrojonych w zieleń i kwiaty; te tłumy pośród ulic upadające na kolana przed błogosławieństwem kapłana, — wszystko to sprawia podniosłe wrażenie, tak imponujące, iż trzeba być chyba bardzo wystygłym, albo też bardzo uprzedzonym przeciwko religijnym obrzędom, by wrażenia tego nie odczuć.

Wśród ludu naszego, z tą uroczystością jest złączonych wiele obrzędów, a wśród nich pierwsze miejsce zajmują wite z ziół, specyalnie do tego przeznaczonych, drobne wianuszki, które w dzień Bożego Ciała kapłan poświęca. Zioła dla tych wianków, zbierane po lasach i łąkach, stanowią jedną z wiejskich uciech dla młodzieży wiejskiej. Ziół po poświęceniu, używają wierzący w różnych chorobach i potrzebach, przywiązując do nich moc cudowną. Nadto lud wiejski, po odejściu procesyi od ołtarzy, zabiera z nich zielone gałązki, wierząc w w przywiązane do nich szczęście i błogosławieństwo i dlatego zatyka je na swych grzędach i obsianych polach.

Wczorajsza uroczystość w Łodzi wypadła niezwykle wspaniale. Przedewszystkiem dopisała cudowna wprost pogoda. W śródmieściu, w parafii św. Krzyża, sumę celebrował ks. oficyał Przezdziecki w asystencyi licznego kleru. Punktualnie po godzinie dwunastej wyruszyła procesya, poprzedzona przez cechy, które ustawiły się już uprzednio w porządku alfabetycznym, więc szli: bednarze, blacharze, brukarze, cieśle, felczerzy, fryzyerzy, kołodzieje, koszykarze, kowale, kominiarze, krawcy, kuchmistrze, młynarze, mularze, piekarze, pończosznicy, powroźnicy, rymarze, rzeźnicy, ślusarze, stolarze, sukiennicy, szewcy, tapicerzy, tkacze, tokarze, zduni. Oprócz cechów, udział wzięły liczne stowarzyszenia, bractwa, dziatwa szkół miejskich. Las proporców, sztandarów i chorągwi był niezwykle długi. Baldachim celebransa otoczył hufiec harcerzy z kilkuset członków obydwu miejscowych towarzystw harcerskich zebrany, który dzielnie pełnił służbę strażniczą. Porządku ogólnego zaś podjęła się miejscowa straż ogniowa ochotnicza, która, otoczywszy liną procesyę, prowadziła procesyę w należytym porządku i karności. Cześć i chwała zato członkom tych korporacyi.

Przy pierwszym ołtarzu na ul. Sienkiewicza ewangelię św. odśpiewał ks. Oszkiel, poczem zjednoczone chóry, złożone z członków dziesięciu chórów św. Krzyża, św. Stanisława Kostki, św. Anny i z Widzewa, razem około dwuchset śpiewaków obojga płci liczące, wykonały „Verbum supernum" pod dyrekcyą p. Kuleszy. Przy drugim ołtarzu na ul. Nawrot z kolei ewangelię św. odśpiewał ks. Kaczyński — chóry odśpiewały — na głosy mieszane „Sacris Sulemnis"; przy trzecim — ewangelię odśpiewał ks. kan. Albrecht, chóry zaś na 8 głosów męzkich wykonały niezwykle trudne „Sacerdotes", wreszcie przy ostatnim ołtarzu odśpiewał ewangelię ks. kan. Szmidel. chóry zaś wykonały — również na 8 gł. męskich — „O sacrum i t. d.".

Występ chórów zjednoczonych w tak pokaźnej cyfrze śpiewaków robił imponujące wrażenie i niezwykle uświetnił uroczystość.

W tym samym porządku, lecz już w skromniejszych rozmiarach, odbyła się wczoraj w czasie Nieszporów, procesya w kościele św. Anny w Zarzewie. Również te same chóry odśpiewały tak samo identyczne utwory, ewangelie zaś przy ołtarzach kolejno odśpiewali: ks. Grabowski, ks. Malatyński, ks. kan. Albrecht i ks. kan. Siennicki. Celebrował ks. kan. Szmidel. Ulice przybrane były w zieleń, girlandy i kwiaty, a ołtarze i domy udekorowane jednakiego ciemnobraz koloru dywanami, miłe czyniąc wrażenie.

Również w parafii Staromiejskiej N. M. Panny nabożeństwo wypadło niezwykle wspaniale, pomimo, iż prawie połowa wiernych z tej parafii wyjechała na prowincyę. Uroczystą sumę celebrował ks. prałat Tymieniecki w asyście duchowieństwa miejscowego. W procesyi parza niektórymi cechami i przeznaniami brała udział dziatwa z miejscowych szkół, bractwa i korporacye religijne. Ewangelie odśpiewali kolejno ks. Szufladowicz, ks. prefekt Jaskłowski, ks. Kowalewski i ks. proboszcz Nowakowski z Radogoszcza.

Pod dyrekcyą miejscowego muzyka, p. Milka, śpiewały zjednoczone chóry parafii N. M. Panny i św. Józefa, które wykonały przy ołtarzach stosowne pienia.

W porze wieczornej, w czasie nieszporów, odbyła się również procesya w filialnym kościele Dobrego Pasterza na Bałutach. Tu panował nastrój więcej sielski. Dużo zieleni i kwiatów. Domy katolickie przybrano schludnie girlandami i gałęziami brzozy. Nabożeństwo celebrował proboszcz parafii N. M. Panny, ks. Popławski, w asyście księży z tejże parafii i z parafii św. Józefa. Ewangelie kolejno odśpiewali ks. Brajtenwald, ks. Jaskłowski, ks. Szufladowicz i ks. Wojdas. Śpiewy wykonał chór parafii św. Józefa.

Kronika łódzka.

Z dnia wczorajszego.

Wczorajsza uroczystość Bożego Ciała, dzięki pięknej pogodzie, wypadła wspaniale. Procesye odbyły się z udziałem niezliczonych rzesz wiernych. Kwesta ogólnokrajowa również zyskała wiele. Rojno i gwarno było na zabawie w parku Julianowskim. Program zabawy wypełniły popisy chórów: „Lutni", Handlowców, kościelne — św. Jana, św. Krzyża, św. Cecylii i Hazomiru, ćwiczenia harcerzy, kosze szczęścia i t. d. Przygrywała orkiestra szeiblerowska.

Na kolejkach podmiejskich panował formalny ścisk, wywołany licznym napływem wycieczkowiczów. Wieczorem, w lokalach rozrywek, jak „Casino" i inne, oraz w teatrze Polskim publiczności zebrało się b. wiele.

Przedłużenie wystawy dzieł sztuki.

Wystawa dzieł sztuki, urządzona na rzecz kwesty p. t. „Ratujcie dzieci" zostanie przedłużona o tydzień; t. j. do dnia 18-go b. m.

Ze Stow. drogistów.

Na ostatniem posiedzeniu Stow. właścicieli składów aptecznych, na miejsce zmarłego prezesa Stow. ś. p. Kachelskiego, obrano p. Arno Diettla, a na zastępcę p. Juliana Friedmana.

Kontrola kooperatyw.

Członkowie delegacyi zaprowiantowania miasta przeprowadzają obecnie kontrolę kooperatyw, w celu stwierdzenia gospodarki ich, porządku sprzedaży i racyonalnego podziału produktów.

Bezpłatne kąpiele dla robotników.

Dzięki podjętym przez Radę związków i stowarzyszeń robotniczych staraniom, wydział zdrowotności publicznej postanowił udzielić Radzie większej ilości bezpłatnych biletów do kąpieli miejskich dla użytku robotników. Osoby, należące do związków i stowarzyszeń, wchodzących w skład Rady, mogą już otrzymywać bilety te w sekretaryacie Rady przy ulicy Pustej nr. 11.

Ogólne zebranie związku pracowników szewskich i kamaszników.

Wczoraj, o godz. 5 po poł. w sali Rady związków i Stow. robotniczych przy ulicy Pustej 11, odbyło się ogólne zebranie związku zawodowego pracowników szewskich i kamaszników.

Na przewodniczącego obrano prezesa związku p. Juliana Juda, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Teofila Sankowskiego i Mierżwińskiego, a na sekretarza p. Kuraszewskiego.

Protokół z poprzedniego zebrania i sprawozdanie z działalności związku odczytał przewodniczący p. Juda. Ze sprawozdania okazało się, że związek liczy 323 członków. Przychodu miał od 12-go lutego 1916 do 6 maja 1917 roku 534 rb., a wydatków 276. W kasie pozostało 258 rb. Dzięki staraniem związku, warunki pracy i zarobki w zawodzie szewskim i kamaszników uległy znacznej poprawie.

Następnie odczytano projekt ustawy sądu koleżeńskiego, który, po ożywionej dyskusyi został w zasadzie przyjęty, a dla dokładniejszego opracowania oddany sekretaryatowi Rady związków i Stow. robotniczych. W dalszym ciągu zebrani omawiali wniosek utworzenia przy związku komisyi rozpoznawczo-pojednawczej i projekt utworzenia biura pośrednictwa pracy. Z powyższych wniosków ostatni został przyjęty.

W celu przyjścia z pomocą członkom i ich rodzinom w wypadkach choroby, postanowiono rozszerzyć akcyę w zakresie udzielania pomocy lekarskiej.

Produkty tanieją.

Dzięki wzmożonemu w ostatnich dniach dowozowi kartofli, ceny ich znacznie spadły. Wobec tego zaś, że obecnie ziemniaki stanowią najgłówniejszy przedmiot spożycia, spadek cen ich spowodował również stanienie i innych produktów, jak kasza, groch i t. p. Również dzięki większemu dowozowi ryb i spadku cen ich, staniało również i mięso.

Brak papierosów.

Od tygodnia odczuwać się daje brak papierosów tańszych gatunków fabryk krajowych, a szczególnie firmy „Noblesse". Przed kilku dniami, spekulanci przewidując prawdopodobnie chwilowy brak papierosów, pochowali posiadane zapasy i podnieśli ceny o kilka fenigów na paczce, mimo to, iż na pudełkach widnieje wyraźnie cena 25 fenigów, która powinna być miarodajną tak dla sprzedających jak i kupujących. Tymczasem dystrybucye większe, które posiadają zapasy papierosów żądają za papierosy 25-cio fenigowe po 40 fenigów, właściciele zaś mniejszych dystrybucyj, wskutek braku towaru pozamykali swoje sklepy.

Śmierć w zbiorni.

W miejskiej zbiorni dla bezdomnych chorych przy ul. Długiej 72, zmarł onegdaj 51-letni robotnik Walenty Olejnik, którego Pogotowie ratunkowe w dniu tym przywiozło z ul. Cegielnianej z przed domu nr. 84.

Ł. O. S. w Helenowie.

Ulegając życzeniu licznych zwolenników twórczości Wagnera, dyrekcya koncertów Ł. O. S. w Helenowie powtarza dziś wieczór Wagnerowski, który w swoim czasie wywołał znaczne zainteresowanie wśród naszej muzykalnej publiczności.

Występy „Czarnego kota".

W środę w „Casino" odbyły się pierwsze występy warsz. kabaretu „Czarny kot", który zjechał do Łodzi z kierownikiem swym J. St. Marem na czele. Długi i urozmaicony program wypełniły produkcye całego zespołu. Numery śpiewane wykonali pp.: J. Madziarówna, St. Ratold, St. Claire i K. Tom. Monolog konkursowy p. t. „Jankiel Trajlowicz" wypowiedział R. Gierasieński. Pani M. Strońska występem swym dała się poznać publiczności, jako doskonała deklamatorka. Pozatem utwór Własta „Amor - Bóg" wypowiedziała p. J. Przeździecka, zaś tańce wykonali pp.: Adler, Bukojemska, Truszkowska i Sławińska. Publiczność do ostatniego miejsca zapełniła salę „Casina", darząc wykonawców gorącymi oklaskami. „Czarny kot" pierwszym swym programem, oraz wykonaniem jego zaprezentował się jako impreza, nietylko dająca lżejszą rozrywkę, ale jednocześnie utrzymania na odpowiednim do charakteru swego poziomie artystycznym.

Zabawa wojażerów.

Celem zasilenia kasy wdów i sierot, Stowarzyszenie wojażerów dorocznym zwyczajem urządza d. 14 czerwca zabawę ogrodową w Helenowie.

Z Widzewa.

Istniejący od kilkunastu lat w Widzewie szpital fabryczny akc. tow. widzewskiej manufaktury bawełnianej, jak już donosiliśmy, został zamknięty. Z pozostających w szpitalu chorych część została wypisana, obłożnie zaś chorych umieszczono w innych szpitalach miejskich. Przy szpitalu istnieje nadal i czynne jest ambulatoryum dla przychodzących chorych, którym udzielane są bezpłatne porady i lekarstwa. Z ambulatoryum i lekarstw mogą korzystać tylko urzędnicy i robotnicy fabryki widzewskiej i ich rodziny. W szpitalu czynni są dwaj felczerzy i lekarz, pozostały personel szpitala został usunięty.

Z sądów.

Złodziejskie wykręty.

Dość trudną do zdecydowania sprawę rozpatrywał przedwczoraj sąd okręgowy. Podsądnym był Antoni Sobolewski, któremu akt oskarżenia zarzucał, że wspólnie z dwoma niewykrytymi złoczyńcami w nocy na 27 marca r. b. wyprowadził ze stajni włościanina Józefa Grabowskiego konia, wartości przeszło 450 rubli.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Opowiadał on, że wspomnianej nocy szedł po mąkę na wieś. Spotkał jednak po drodze kobiety, które mu powiedziały, że straże czuwają i wobec tego zawrócił. Było to nad ranem o godz. 4½. Koło niego szli jacyś dwaj ludzie i prowadzili konia. Nagle pojawili się policyanci. Nieznajomi zostawili konia i uciekli, a jego zaaresztowano. Pozatem akt oskarżenia zarzuca mu, że on chciał policyantów bić kijem, a tymczasem on zupełnie kija nie miał przy sobie. Policyant Karol Hesse zeznał pod przysięgą, że oskarżony miał przy sobie żelazny kij, tylko go odrzucił od siebie przy aresztowaniu. Najpierw uciekał, ale kiedy policyant strzelił podsądny stanął. Konia prowadzili rzeczywiście ci dwaj, którzy uciekli. Syn poszkodowanego Grabowskiego zeznał, że kłódki od stajni i stodół zostały właśnie odłamane.

Prokurator uważał winę za dowiedzioną i wnosił o 2 lata więzienia z zaliczeniem śledztwa.

Sąd skazał Sobolewskiego na 1 rok i 2 miesiące więzienia, licząc mu karę od 30 marca r. b.

Przewodniczący w motywach wyroku wyjaśnił, że na niekorzyść oskarżonego przemawiała głównie historya z kijem. Policyant zeznał pod przysięgą, że skazany miał żelazny kij, a ten kategorycznie zaprzecza. Widocznie nie ma on w tym względzie czystego sumienia. Prawdopodobnie ten kij żelazny służył do ukręcania kłódek.

Jeżeli tak to kradzież jest ciężka, bo w nocy z włamaniem, i musi być surowo ukarana.

Z okolicy.

Ze Zgierza.

Z magistratu. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu, między innemi, omawiano sprawę udzielenia subsydyum szkole realnej, oraz tworzącemu się progimnazyum niemieckiemu. Prośby powyższe zostały uwzględnione i postanowiono je przedstawić do zatwierdzenia Radzie miejskiej.

Z Rady miejskiej. Dziś, o godz. 5 po poł., w sali magistratu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu z posiedzenia z dnia 4 czerwca; 2) wybór członków do delegacyi: zaprowiantowania, leśnej, szkolnej i dobroczynnej; 3) zapomoga dla niemieckiego progimnazyum; 4) zapomoga dla szkoły realnej i 5) zatwierdzenie budżetu na rok 1917/18.

Tanie obiady. Z powodu przerwania lekcyi w szkołach miejskich, od środy zaczęto wydawać dzieciom szkolnym, zamiast śniadań, obiady.

Ziemie polskie.

Z Kalisza.

Staraniem tutejszego działacza społecznego, założyciela Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego i kooperatywy, rejenta Młynarskiego, założono, przy pomocy M. R. O. sekcyę aprowizacyjną, przy której otwarto składnicę spożywczą. Składnica ta, na którą R. O. udzieliła tytułem pożyczki 13.000 mk., mieści się w częściowo odrestaurowanym gmachu Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Do składnicy należy przeszło 500 rodzin, otrzymujących towary kartkowe i niekartkowe. Rezultaty prowadzenia składnicy są nader pomyślne. Spłacono już prawie cały dług Radzie Opiek., dano jednorazową ofiarę tejże Radzie w sumie tysiąca marek, oraz dużą ilość dobrego mydła na funty przy organizacyi tomboli na kwestę „Ratujcie dzieci".

Za przykładem rejenta Młynarskiego poszedł komitet żydowski, zakładając również podobny sklep. Zrobił to również patron robotników chrześcijańskich ks. Gozdek.

Skutek i owoce tej pracy są nadzwyczaj dodatnie. Niema obecnie ogonków, a — co najważniejsze — waga i miara jest uczciwsza.

Pod względem regestracyi strat wojennych Kalisz podzielono na cztery komisye. Poszkodowani mieszkańcy Kalisza, którzy przebywają zdala i dotąd strat swych nie zaregestrowali, powinni to uczynić przez osoby zaufane, i to rychło, gdyż najdalej za dwa miesiące komisye szacunkowe zostaną zwinięte.

W Kaliszu są obecnie dwie szkoły średnie męskie: 8-o klasowa szkoła realna (dawna 7-kl. handlowa) i gimnazyum męskie, oraz dwie szkoły prywatne żeńskie pań: Świnarskiej i Janowskiej. W krótkim czasie ma być rozpoczętą budowa szkół miejskich z funduszów tutejszego przemysłowca i filantropa Rephana. Szkoły te — jak widać z przygotowań — będą wybudowane podług nowoczesnych wymagań hygieny i techniki.

C.

Z Częstochowy.

Odbyły się w magistracie częstochowskim wybory ławników.

Za wspólnem porozumieniem, złożono tylko jedną listę, która też przeszła w całości. Wybrani zostali pp.: 1) Pruszkowski, 2) Bugajski, 3) Górski, 4) Cholewicki, 5) dr. E. Kohn, 6) dr. Markusfeld.

Radni, należący do grupy socyalno-syonistycznej, w wyborach udziału nie wzięli, przyczem złożyli odpowiednią deklaracyę.

Z Piotrkowa.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, z 50,000 kor., ofiarowanych przez komendę obwodową na roboty publiczne, postanowiono 10.000 kor. przeznaczyć na regulacyę Strawy, przechodzącej przez kolonię i wieś Twardosławice, aż po wieś Majków; 30.000 kor. na roboty ziemne i t. d. w parku; 10,000 kor. — na roboty brukarskie w mieście. Nadto uchwalono wypuszczenie obligacyi na pokrycie deficytu w kasie miejskiej. Obligacye wypuszczone będą w ilości 3,040 sztuk; po 100 koron od nr. 0001 do 1600; 840 sztuk po 250 koron od nr. 1601 do nr. 2440; 440 sztuk po 500 kor. od nr. 2441 do nr. 2880; 160 sztuk po 1000 koron od nr. 2881 do nr. 3040. Pożyczka ta wpisioną zostanie do księgi długów trybunalskiego miasta Piotrkowa pod nazwą „Pożyczka Trybunalskiego miasta Piotrkowa 1917 roku". Dochód z obligacyi wypłacany będzie dwa razy w roku: 15 czerwca i 15 grudnia, za okazaniem kuponów. Obligacye umarzane będą po nominalnej cenie w ciągu 20 lat za pomocą losowania 2 razy w roku w maju i listopadzie, poczynając od maja 1925 roku. Kupony zachowują moc płatniczą w ciągu 10 lat od daty ich płatności. Obligacye będą przyjmowane jako kaucye przy wykonywaniu robót i dostaw miejskich — po cenie nominalnej.

Płatne kupony przyjmowane będą przez Kasę miejską na zapłatę podatków. Rada miejska zastrzegła sobie prawo przedterminowej spłaty całości lub części wypuszczonych obligacyi.

Z Wilna.

Wyłoniona przez zarząd Towarzystwa opieki nad dziećmi specyalna komisya dla opracowania projektu organizacyi pogotowia ratunkowego, już ukończyła swe prace. Projekt ten, opracowany nader szczegółowo, obejmuje całokształt organizacyi, która stanowić będzie nową sekcyę Towarzystwa opieki nad dziećmi. Członkowie Towarzystwa opieki nad dziećmi będą mieli prawo skierowywania do Pogotowia ratunkowego dzieci zbłąkanych, bezdomnych, żebrzących, pozostających na ulicy bez żadnej opieki. Przyprowadzone dzieci podlegają w lokalu Pogotowia regestracyi, oględzinom lekarskim i po zastosowaniu kąpieli, dezynfekcyi ubrania, a także po nakarmieniu — dziecko pozostawia się w lokalu Pogotowia pod specyalną opieką. Jednocześnie z tem jeden z członków Towarzystwa opieki nad dziećmi odbywa sprawdzanie stanu materyalnego rodziców dziecka, lub jego opiekunów, wyjaśniając faktyczny stan rzeczy. W razie konieczności dziecko ulokowane bywa w jednym z istniejących przytułków, lub zakładów wychowawczych, z którymi Pogotowie ma nawiązać stały kontakt. W wypadkach zaś ustalonego żebractwa dla wyzysku, dziecko takie odsyłane będzie z powrotem do rodziców. Rodzice zaś będą pociągani do odpowiedzialności. W lokalu Pogotowia czynni będą kierowniczka zakładu, oraz lekarz specyalista.

Dział ekonomiczny.

„Polon“.

W artykule wstępnym „Gońca Kuj.“ z d. 4 b. m. p. St. Cieszkowski, omawiając kwestyę nazwy polskiej jednostki monetarnej w tworzącej się Polsce niepodległej, proponuje nazwę „Polon“.

Artykuł swój kończy p. C. jak następuje:

„Oczywiście nie myślę pretendować, aby proponowana przezemnie nazwa miała być doskonałą, ale uwzględniając w niej choćby te zalety, jak jej krótkość, wyraźne zaznaczenie państwa oraz łatwość w wymawianiu i odczytywaniu jej przez cudzoziemców, sądzę że nazwa ta byłaby odpowiednią dla naszej przyszłej jednostki monetarnej.

„Ta okoliczność, że Polonem nazwała słynna nasza rodaczka p. Curie-Skłodowska swój wynalazek w dziedzinie Radium, nie powinna być poważną przeszkodą do nadania nazwy „Polon“ naszej jednostce. „Polon“ p. Curie-Skłodowskiej jest nazwą czysto naukową, nie będącą prawie wcale używaną w mowie potocznej“.

„Lena Goldfields“.

(d) Kopalnie złota Lena Goldfields nie wypłacają za rok 1916 wcale dywidendy, jak mówią, wskutek wewnętrznej anarchii w Rosyi.

Kwestya mieszkaniowa

(d) Czy należy oczekiwać po wojnie braku mieszkań? Odpowiedź ze strony ekonomistów jest przeważnie twierdząca, wskazuje bowiem ona, iż po wojnie francusko - niemieckiej, nie było dostatecznej ilości lokali i komorne wzrosło olbrzymio. Zapominają jednak owi politycy społeczni, iż warunki gospodarcze, po obecnej wojnie, zupełnie się zmienią; pieniądze, potrzebne do nowych instytucyi fabrycznych będą bardzo drogie i zabraknie ich na pożyczki hypoteczne a tem samem utrudniona zostanie budowa nowych domów. Podaż zatem nowych mieszkań będzie nie wielka ale i popyt na lokale bynajmniej się nie wzmoże. Specyalnie co do naszych warunków, pamiętać należy, iż wogóle ludność się zmniejszyła wskutek wojny, i że cały aparat urzędników rosyjskich i Rosyan do nas nie powróci, natomiast wyjedzie wielka liczba żydów rosyjskich, mających obecnie prawo osiedlania się w całej Rosyi. Zmniejszyła się też u nas cyfra urodzeń. Siły robotnicze przy zmienionej konjunkturze przemysłowej lub przy koniecznem przenoszeniu się fabryk z miast wielkich, powiększą ludność wiejską a to tembardziej, iż po wojnie trudności wyżywienia czas dłuższy trwać będą. Przypuszczać też należy, że wzmoże się budowa małych domów jednofamilijnych w obrębie wielkiej Warszawy a dążność ta tembardziej zmniejszy popyt na mieszkania w śródmieściu.

Giełda w Sofii.

(d) W stolicy Bułgaryi ma być za dwa miesiące otwarta giełda pieniężna dla tranzakcyi walutami, papierami procentowymi akcyami.

Węgle w Rosyi.

(d) Eksploatacya kopalni węgla w Rosyi uległa takiej dezorganizacyi, iż ministeryum handlu dąży do monopolu węglowego. Rząd prowizoryczny w zasadzie już się z tem zgadza. Ze sprawozdania np. kopalni Doniec Gruszewka widoczne jest, iż własne koszty eksploatacyi węgla podniosły się z 3.71 do 15.44 kop. czyli czterokrotnie!

W Japonii.

(d) Stosunki ekonomiczne są świetne. Remanent złota doszedł do 670 milionów jenów a wywóz jest większy niż dowóz o 200 milionów jenów. Sfery handlowe Japonii sądzą, iż przewyżka bilansu handlowego dojdzie w r. 1917 do 800 mil. jenów. W czasie wojny stoi Japonia wśród państw walczących w warunkach najkorzystniejszych.

Wiadomości handlowe.

(d). „Victoria“. Berlińskie powszechne Towarzystwo asekuracyjne „Victoria“, które świeżo rozpoczęło działalność również w naszym kraju, powiększyło, podług bilansu za rok 1916, „rezerwę wojenną“ o 5 milj. do 18 milj. marek; pomimo to przedsiębiorstwo wykazuje pozostałość zysku 35½ milj., z których przyznaje, tytułem udziału dla ubezpieczonych, przez obniżenie premii: 2½% dla polis na przypadek śmierci, 10% na dożycie, 32% od nieszczęśliwych wypadków i 20% od ubezpieczeń ludowych. Ten ostatni dział u nas jest najzupełniej nieznany, chociaż nieraz o nim pisano. W dzisiejszych czasach, wobec zwiększającej się zamożności chłopa polskiego, ubezpieczenia ludowe miałyby wielką przyszłość, a przy tem działałyby wychowawczo i uświadamiająco. „Victoria“ berlińska znów zamortyzowała akcye swoje o 130 mk. Obligo ubezpieczeń życiowych powiększyło się do 2,314 milionów marek, a ogólny majątek towarzystwa wzrósł o 52,8 mil. do sumy 1,213 marek. Imponujące te cyfry same mówią za siebie; zniechęcenie ogarnia, gdy słyszymy o zastosowaniu wielkich słów i wielkich budżetów do małych czynów w towarzystwach polskich. Inicyatywa wszelka mąci spokój wygodnych zarządów.

(d) Bilanse pięciu banków petersburskich, mianowicie: Petersb. Międzynarodowy, Petersb. Handlowy, Rosyjski dla handlu zewnętrzn., Azowsko - Doński i Syberyjski handlowy, przedstawiają się jak następuje: wkłady tych banków, które już w r. 1915 doszły do wysokiej cyfry 1287 milionów podwoiły się w r. 1916 bo wykazują 2559 milionów rubli. Zobowiązania banków podwyższyły się z 1968 mil. do 3420 mil. rubli a kapitały własne z 335 do 400 milionów. Dyskonto weksli spadło znacznie wskutek obfitości gotówki, natomiast skupiono obligów skarbowych za 571½ miliona rubli. Płynne środki 5 banków wzmogły się z 817.7 mil. do 1470 mil. w roku 1916. Pożyczki on coll doszły do niebywałej cyfry 900 milionów rubli.

Giełda londyńska

LONDYN.	5/6	4/6
2½% Konsole	55.¼	55.⅜
5% poż. ros. z r. 1906	73.⅝	77.½
4½% poż. ros. z r. 1909	—.—	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	87.½	87.—
Druga „ „ „	—.—	—.—
Trzecia „ „ „	94.⁷⁄₁₆	94.⁷⁄₁₆
Goldfilds	1.⅝	1.⅝

Giełda paryska.

PARYŻ.	5/6	4/6
3% renta francuska	60.90	61.—
5% poż. francuska	87.95	87.95
3% poż. ros. z r. 1896	47.—	—.—
5% „ „ z r. 1906	76.—	—.—
Banque de Paris	990.—	990.—
Credit Lyonnais	1125.—	1130.—
Union Parisienne	626.—	—.—
Baku	—.—	—.—
Briańskie	372.—	—.—
Lianozow	334.—	320.—
Malcew	500.—	508.—
Nafta	320.—	—.—
Tulska fabr. nabojów	—.—	—.—
Lena Gold.	41.—	41.—
Goldfields	45.—	47.—

Kursy dewiz.

Amsterdam.	5/6	4/6
Czeki na Berlin	35.90	36.15
„ „ Wiedeń	22.90	23.125
„ „ Szwajcaryę	48.—	48.20
„ „ Kopenhagę	—.—	70.—
„ „ Sztokholm	72.95	73.15
„ „ Nowy York	241.75	242.87
„ „ Londyn	11.52	11.545
„ „ Paryż	42.925	42.40
Zurych.	**6/6**	**5/6**
Czeki na Berlin	74.—	74.75
„ „ Wiedeń	47.—	47.75
„ „ Amsterdam	208.—	208.—
„ „ Nowy York	503.—	504.—
„ „ Londyn	23.99	23.98
„ „ Paryż	88.10	88.15
„ „ Medyolan	71.40	71.40
Wiedeń.	**6/6**	**5/6**
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	427.25	425.75
„ „ Szwajcaryę	206.—	205.25
„ „ państwa Skandyw.	302.—	301.25
„ „ Sofia	126.75	123.75
„ „ Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	331.—	331.—

Londyn.	5/6	31/5
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.525	11.57
„ „ „ krótkie	11.675	11.725
„ „ Paryż, 3 mies.	27.57	27.85
„ „ „ krótkie	27.22	27.20
„ „ Petersburg, krótkie	181.—	184.50

W dniu 7 czerwca r. b., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł

s. p. Feliks ELZNEROWICZ

uczeń VIII klasy Wyższej Szkoły Realnej w Pabianicach, przeżywszy lat 20.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ul. Włodzimierskiej № 10 w Łodzi na stary cmentarz katolicki nastąpi w piątek o godz. 7 po południu. Msza żałobna odbędzie się w kościele św. Józefa w sobotę o godz. 10 rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, kolegów zmarłego, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwa spółki A. [illegible] i [illegible] Zawidowski.

ROZKAZ.

§ 1.

Głowy rodzin, właściciele rzeźni, fabryk konserw, masarń, hoteli, restauracyi i jadłodajni oraz kierownicy szpitali i zakładów dobroczynnych w obrębie miasta Łodzi, mają się zająć zbieraniem odpadających kości oddzielnie od reszty odpadków z kuchni.

§ 2.

Odpadające w gospodarstwie kości należy zbierać w specyalne naczynia, które gospodarz domu ma przechowywać do rozporządzenia w podwórzu albo w piwnicy nieruchomości i oznaczyć je wyraźnym i trwałym napisem w języku niemieckim i polskim.

Właściciele domów lub ich zastępcy obowiązani są dostarczać kości co 14 dni do zbiorni przy ulicy Widzewskiej 4, gdzie natychmiast otrzymają zapłatę, ogłoszoną afiszami. W razie potrzeby zostaną otwarte inne jeszcze zbiornie i podane do wiadomości.

§ 3.

Inni zainteresowani, podani w § 1, mają również dostarczać co 14 dni zebrane kości do zbiorni przy ul. Widzewskiej 4. Zbiornia jest gotowa do późniejszego odbierania kości, lecz po omówionej zmniejszonej zapłacie.

§ 4.

Zabroniona jest samowolna sprzedaż i odwożenie kości gdzieindziej niż do określonej zbiorni. Niewolno kości w celach przemysłowych wygotowywać ani poddawać innemu działaniu. Zakupywać mogą je tylko kupujący zaopatrzeni w specyalne dowody łódzkiego biura surowców wojennych.

§ 5.

Sprzedaż handlarzom jest pod karą wzbroniona. Niektóre domy i przedsiębiorstwa będą od czasu do czasu w sprawie kości kontrolowane.

§ 6.

Wykroczenia względem niniejszego rozkazu karane będą grzywną do 5000 marek.

Łódź, 29 maja 1917 r.

Gubernator wojenny:
Schmitt
generał-porucznik